

Dlaczego strajkują?

listonosze

30 maja 2018

Listonosze wszystkich krajów strajkują. Im szybciej cyrkuluje kapitał, tym więcej nadawanych jest ładunków, paczek i przesyłek. Zastępowanie handlu tradycyjnego handlem internetowym dokłada pracy listonoszom, kurierom i pracownikom logistyki. Skoro w epoce automatyzacji jest jeszcze jakaś praca, to skąd protesty? Aby zrozumieć ich tło, wystarczy chociażby zmapować wystąpienia pracownicze z ostatnich dwóch lat w Europie Środkowej.



Niemieccy listonosze rozpoczęli strajk w czerwcu 2015 roku. Bezpośredni udział wzięło w nim ponad 18 000 pracowników i pracownic. Powodem było obchodzenie układów zbiorowych dotyczących wynagrodzeń przez zatrudnianie pracowników w spółkach córkach. Sprywatyzowana w 1995 roku Deutsche Post coraz częściej stosowała praktykę tworzenia spółek działających w branży spedycji i logistyki, w których obowiązują mniej korzystne układy zbiorowe dotyczące wysokości wynagrodzeń. O ile bowiem minimalna płaca godzinowa listonoszy wynosiła w Niemczech 11,50 euro za godzinę, to w sektorze logistyki potrafi wynosić dużo mniej – nawet o 20%. Mimo

wysokich zysków Deutsche Post, związkom zawodowym nie udało się doprowadzić do zrównania zarobków listonoszy z różnych spółek ani do skrócenia czasu pracy [1].

W grudniu 2016 zastrajkowała Poczta Chorwacka. Proces restrukturyzacji poczty w ostatnim dziesięcioleciu spowodował zwolnienie ponad 3000 pracowników i obcięcie licznych dodatków związanych ze stażem pracy. Tymczasem obciążenie pracą wzrosło. Przyczyną strajku były plany przedsiębiorstwa, aby między innymi wprowadzić możliwość pracy listonoszy i listonoszek na dwóch zmianach pod rząd [2].

W listopadzie 2017 doszło do strajku na Poczcie Serbii. Pracownicy rozpoczęli okupację głównego centrum przeładunkowego w Belgradzie-Zemunie. Posypały się pogróżki ze strony zarządu przedsiębiorstwa oraz najwyższych władz państwowych – w tym liberalnej twarzy Serbii, premierki Any Brnabić. Kilkudziesięciu pracowników zostało zawieszonych. Oprócz podniesienia pensji, pracownicy domagali się zapewnienia odpowiedniej liczby osób do obsługi stanowisk technicznych i umów o pracę dla zatrudnionych na śmieciówkach [3].

22 grudnia 2017, tuż przed świętami, kurierzy polskiego oddziału firmy DHL – nota bene, w posiadaniu sprywatyzowanej Deutsche Post – odmówili pracy. Przyczyną strajku była nieuzgodniona i niespodziewana obniżka pensji: obcięcie prowizji za doręczenie [4].

Sytuacja w Poczcie Polskiej napięta jest od dawna. Ostatnio w marcu 2017 roku serię pikiet zorganizowali działający w załogach listonoszy syndykaliści. Warto podkreślić, że zmobilizowali oni wielu pocztowców pozostających poza związkami zawodowymi. Oficjalne związki zawodowe, a jest ich na Poczcie Polskiej kilkadziesiąt („Gazeta Prawna” podaje – 71) [5], w tym NSZZ „Solidarność”, stały bowiem po stronie zarządu z prawicowego nadania. Rejony są przeciążone, a pracownicy nie są wynagradzani za nadgodziny z uwagi na

„zadaniowy system pracy”. 5 lat temu na rynek weszła prywatna konkurencja, InPost, a administracja publiczna skwapliwie obdarzyła ją formą subwencji – przeprowadzając przetarg na doręczanie listów z urzędów i sądów. W odpowiedzi Poczta Polska powiększyła rejony listonoszom. I tak duże obciążenie pracą nie zmalało. Po plajcie kapitalisty odpowiedzialność za doręczenia „sądówek” wróciła w ręce Poczty Polskiej, ale rejonów nie pomniejszono, choć zwolniono część pracowników [6].

Po części więc obecna sytuacja listonoszy jest konsekwencją gry, jaka odbywa się przy ważnych przetargach. Gdyby państwo zastosowało te same metody, które obecne są w wielu krajach zachodnich i skandynawskich, gdyby podpisywało wieloletnie kontrakty na doręczanie państwowej korespondencji z państwowymi firmami, a nie szukało tańszej obsługi – wówczas opisywanego problemu można byłoby uniknąć. Nie można jednak twierdzić, że to dopiero wtedy zaczęły się problemy Poczty Polskiej.

Niemniej jednak lekcją, którą powinniśmy wyciągnąć z plajty InPostu, powinno być odrzucenie tez o wyższości prywatnej logistyki nad tą poddaną kontroli społecznej. InPost, firma, o której w kontekście warunków pracy można by napisać osobny artykuł, nie dała sobie rady z doręczaniem przesyłek administracji publicznej. O tym, dlaczego powinniśmy bardziej trzymać kciuki za pocztę solidarną (państwową) a nie liberalną (prywatną), pisano m.in. w „Nowym Obywatelu” [7]. Korzyści z poczty pod kontrolą społeczną odnoszą zarówno pracownicy, jak i klienci. Ci pierwsi zatrudniani są na normalnych umowach o pracę. Ci drudzy – z uwagi na to, że Poczta Polska jest bezkonkurencyjna, jeśli chodzi o zaplecze infrastrukturalne – mogą skorzystać z usług poczty nie obawiając się, że będą musieli pokonać kilkanaście kilometrów. Przypomnijmy, działo się tak, gdy InPost rozpoczął doręczanie korespondencji sądowych.

W 2014 roku mogliśmy jeszcze usłyszeć, że w Poczcie Polskiej

istnieją silne związki zawodowe oraz że 3 na 4 pracowników firmy jest związanych z nią przynajmniej od 5 lat. Ta ostatnia wiadomość pochodzi z cytowanej w tekście Sobczyka wypowiedzi Zbigniewa Baranowskiego – ówczesnego rzecznika Poczty Polskiej. Obie informacje dzisiaj, po czterech latach, należałoby przedyskutować raz jeszcze. Oczywiście – w porównaniu z prywatnymi firmami istnienie związków zawodowych na Poczcie Polskiej samo w sobie jest sukcesem. Abstrahując od porównania z firmami prywatnymi, sytuacja nie wygląda jednak już tak dobrze. W Poczcie Polskiej – jak już pisaliśmy – działa bardzo wiele związków zawodowych, które jednak niechętnie upominają się o poprawę sytuacji pracowników.

Związki zawodowe zignorowały strajk listonoszy, w najlepszym wypadku milcząc. Za to bardzo chętnie chwaliły się sukcesami: podwyżką w wysokości około 100 złotych, czyli niczym w porównaniu z postulatami i realnymi potrzebami pracujących. Nie idzie wszak tylko o pieniądze, ale i o warunki pracy. Ten skromny sukces został triumfalnie odtrąbiony na stronie Poczty Polskiej [8]. Rzecznicy instytucji milczą jednak o brutalnej reakcji przedsiębiorstwa na protest. Lidera strajku listonoszy zwolniono dyscyplinarnie z pracy: miał on rzekomo godzić w dobre imię Poczty Polskiej [9].

Przyczyny protestu w Poczcie Polskiej mają wiele wspólnego z sytuacjami w Niemczech i krajach byłej Jugosławii. Są to przykłady najwulgarniejszej tendencji do obniżania płacy roboczej. Na pocztach najczęstszym sposobem jest zwiększanie intensywności pracy i przedłużanie jej czasu – ponad czyjekolwiek siły. Takie praktyki zapewne będą stosowane, dopóki pracownicy poczt nie wywrą zorganizowanego nacisku na przedsiębiorców i państwo, by poprawić organizację ich pracy i wykorzystać automatyzację, przy zachowaniu istniejącego zatrudnienia.

Usługi pocztowe i logistyka są bowiem kluczowe dla współczesnej ekonomii kapitalistycznej. E-commerce – handel internetowy – to tylko część historii. Lata 80. i 90., a w

Polsce także kolejne dekady były czasem wprowadzania nowych metod zarządzania, które zbiorczo można etykietować jako lean production – odchudzona produkcja. W największym skrócie, opierają się one na unikaniu magazynowania półproduktów i polegają na hiperpunktualnych dostawach. Rewolucja logistyczna i lean production są ze sobą związane i wzajemnie się napędzają. Nie dziwi więc w ostatnich dekadach wzrost liczby centrów logistycznych, a co za tym idzie – pracowników logistyki. Jednak przestrzenna koncentracja pracowników niewykwalifikowanych daje nowe możliwości dzielenia się doświadczeniami, wzajemnego wsparcia i walki o lepsze warunki życia [10].

W znamiennym roku 1989 marksistowski geograf David Harvey zauważył kluczową rolę czasu i przestrzeni we współczesnym płynnym kapitalizmie. Czytając na nowo „Kapitał” Marksa, spostrzegł, że dzięki usługom doręczycielskim można uniknąć niekorzystnego stosunku kapitału stałego (tj. np. wzrostu nakładów na maszyny czy materiały) do kapitału zmiennego – czyli pracy. To zaś może zapobiec spadkowi zysków. Dlaczego? Odpowiedź można było oczywiście przewidzieć: konieczne staje się wyłożenie mniejszego kapitału czy to na materiały, czy to na stan magazynowy sklepu [11].

Z perspektywy kapitału listonosze i kurierzy są tylko wkładką mięsną. Jednocześnie znajdują się w samym centrum systemu – ekonomia, jaką jest teraz, nie umie się bez nich obejść. Na chwilę obecną system nie potrafi całkowicie zastąpić pracowników, próbuje więc zastosować technologię, by upodobnić pracę człowieka do pracy maszyny mechanicznej. Doskonałym przykładem może być tutaj elektroniczne naliczanie stopnia wypełnienia normy w polskich magazynach Amazonu [12] lub techniki śledzenia w amerykańskich firmach kurierskich [13].

Tymczasem doświadczeni pracownicy i ci ich reprezentanci ze związków zawodowych, którzy jeszcze nie utkwili w kieszeni prezesa, bez większych trudności potrafiliby sobie wyobrazić technologię, która mogłaby podnieść realną efektywność pracy,

a nie jej intensywność. Byłby to faktyczny przełom. Aby to było możliwe, musimy jednak, myśląc o rozwoju sił wytwórczych, uwzględniać inne perspektywy niż tylko widoki prywatnych przedsiębiorców na zyski.

Dążenia pocztowców mają kontekst szerszy niż tylko walka o bezpieczeństwo i higienę pracy. Ważne jest również to, w ramach jakiej polityki się toczą i jaką przyszłość polityka ta może zapewnić zwykłym ludziom. Przyszłością nie jest z pewnością fetyszyzacja kapitalistycznej kompresji czasoprzestrzeni. Właśnie sektor logistyczny pokazuje, w jak wielkim stopniu jest to ludzka praca w nieludzkich warunkach. Nie możemy też jednak uprawiać neoluddyzmu i sprowadzić techniki do nieprzyjaznych technologii śledzących, które dehumanizują pracę człowieka.

Także na poczcie nowe maszyny mogą być realnie przyjazne – zarówno dla pracujących, jak i użytkowników dóbr wspólnych. I powinny się one tam pojawić nazajutrz po podniesieniu pensji listonoszy: od Polski, przez USA po Serbię.



Przez lata płace doręczycieli stały w miejscu, a więc efektywnie spadały. Na domiar złego, zamiast chronić swoich pracowników przed zwolnieniami, szefostwo Poczty Polskiej... do nich zachęca. Przypadek z Krakowa. Po niewypełnieniu

postulatów strajkowych z marca 2017, pocztowcy złożyli wypowiedzenia. W odpowiedzi pracowników pozostających w okresie wypowiedzenia pozbawiono podwyżek i premii świątecznych, choć w świetle prawa pracy byli wciąż takimi samymi pracownikami jak reszta.

Do tego dochodzą przypadki zwolnień listonoszy z Katowic i Wrocławia – represji po strajkach. Sytuacja to o tyle dziwna, że jednym z postulatów strajkujących było uzupełnienie kadr. Po proteście w Zielonej Górze – dla lokalnej telewizji wypowiadał się jeden ze strajkujących Ireneusz Kasa, który mówił o palących problemach Poczty Polskiej, m.in. o niedoborze pracowników, zbyt dużym obciążeniu pracą, niskich wynagrodzeniach [14]. To właśnie te główne postulaty na sztandarach mieli w marcu strajkujący w wielu miastach pocztowcy: podwyżki pensji, zmniejszenie rejonów i uzupełnienie kadry, aby skończyć z tzw. rozbiórkami. Właśnie w ramach tych ostatnich listonosze posiadający własne rejony dodatkowo obsługują obszary bez stałego listonosza. Jak na żądania pracowników zareagował zarząd Poczty Polskiej?

Trzeba tu oddać mu nieco sprawiedliwości – reagował nie tylko zwolnieniami. Dziś, mimo że pocztowcy dostali podwyżki, są one niemal dziesięciokrotnie mniejsze niż te, których oczekiwali protestujący. Na stronie Poczty Polskiej widnieje informacja o podwyżkach o 100 lub 120 złotych [15] – przypomnijmy, protestujący domagali się podwyżki o 1000 złotych. To nie wystarczy.

Wciąż istnieją wakaty na stanowiskach doręczycieli, problemem jest też – wynikająca z warunków pracy – rotacja załogi. Nie zachęcają one nowych pracowników do dłuższego związania się z firmą. Bardzo często więc praca listonosza jest zajęciem przejściowym, tymczasowym, przystankiem w drodze ku lepszej pracy. To, rzecz jasna, wpływa na społeczny wizerunek pocztowca. Dlatego kolejny postulat strajkujących – przywrócenie godności pracy listonosza, nie jest, jak mogłoby się wydawać, oderwanym od rzeczywistości, górnolotnym, naiwnym

marzeniem. Przeciwnie – ma on silny związek z realiami pracy pocztowca, którego zajęcie ma charakter społeczny i wręcz afektywny – polega głównie na kontakcie z ludźmi.

Tym, co w tej pracy szczególnie wartościowe, jest bycie na co dzień częścią małej społeczności lokalnej, części osiedla, wsi, a także poczucie bycia potrzebnym tej społeczności. Miejscem pracy listonosza – o czym nie można zapominać – jest nie tylko placówka pocztowa, ale przede wszystkim rejon. Jednak pozytywnych relacji z ludźmi „na rejonie” nie da się budować, gdy listonosze zajmują się kilkoma obszarami na raz. Zapewne każdy z nas słyszał lub sam narzekał na Poczta Polską i listonoszy, zwłaszcza wtedy, gdy, będąc obecnym w domu, dostał awizo. Wszystkim nam, a i prezesom firmy, należałoby uświadomić, że poprawa wizerunku poczty i jej pracowników w dużej mierze zależeć będzie od realizacji postulatów strajkujących pocztowców, które na koniec warto jeszcze raz wypunktować. Postulowane przywrócenie godności pracy pocztowca nie zaistnieje bez: 1) realnych podwyżek, 2) uzupełnienia kadry, 3) zmniejszenia rejonów.

Listonosze wszystkich krajów strajkują: w ostatnich latach miały miejsce protesty w licznych państwach Europy Środkowej. Im szybciej kapitał obiega świat, tym więcej nadawanych jest ładunków, paczek i przesyłek. Obecny kapitalizm nie jest w stanie obyć się bez ogromnej rzeszy pracowników zajmujących się doręczeniami i logistyką. A jednak listonosze i listonoszki oraz pracownice i pracownicy logistyki traktowani są przez kapitał jak wkładka mięsna. Tendencja do kompresji czasoprzestrzeni łączy się z tendencją do obniżania ich płacy roboczej przez wymuszanie coraz bardziej intensywniej pracy, ponad czyjekolwiek siły – czego przykładem może być ekstremalny wyzysk pracowników Amazona. Jakie jest więc znaczenie protestów na pocztach i w centrach logistycznych? Być może najtrafniej uznać, że w swojej istocie wyrażają one żądania zmniejszenia obciążenia pracą przez automatyzację na warunkach zatrudnionych oraz zapewnienia udziału w zyskach

przez podniesienie płac. Dlatego, w imię przyszłości, wszyscy powinniśmy kibicować swoim listonoszom.

Autorstwo: Piotr Mirocha, Grzegorz Banasik

Zdjęcia: [radosławczarnecki0](#) (CC0), [VABo2040](#) (CC0)

Źródło: [NowyObywatel.pl](#)

O AUTORACH

Piotr Mirocha (ur. 1992) – badacz dyskursu politycznego Europy Środkowej i Bałkanów, okazjonalny publicysta i prozaik. Absolwent filologii serbskiej (2014) i chorwackiej (2016) w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Szczególnie zainteresowany sprawą miejską w Krakowie, Belgradzie i Wiedniu.

Grzegorz Banasik (ur. 1992) – absolwent polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecnie student Szkoły Edukacji Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Uniwersytetu Warszawskiego. W przeszłości pracował jako listonosz, w (ma nadzieje) niedalekiej przyszłości nauczyciel języka polskiego.

PRZYPISY

[1] Zob. Verdi verschärft den Druck, „taz” 13.06.2015, <http://www.taz.de/!5203864/>; P. Beucker, „Täglich wächst der Druck“, „taz” 23.06.2015; P. Beucker, Fast schon eine Kapitulation, „taz” 6.07.2015, <http://www.taz.de/!5209956/>.

[2] Zob. Poštari najavljuju štrajk, „N1 Hrvatska”, 28.12.2016, <http://hr.n1info.com/a170690/Vijesti/Hrvatska-posta-strajk.html>; Prekinuti kolektivni pregovori u Hrvatskoj pošti. Sindikati pripremaju štrajk!, „Večernji list”, 28.12.2016, <https://www.vecernji.hr/vijesti/prekinuti-kolektivni-pregovori-u-hrvatskoj-posti-sindikati-pripremaju-strajk-1138594>

[3] Zob. Štrajk u jp pošta srbije: Radnici nastavljaju blokadu, direktorka žestoko optužuje, „Kurir”, 7.11.2017,

<http://www.kurir.rs/vesti/drustvo/2936679/strajk-u-jp-posta-srbije-radnici-nastavljaju-blokadu-direktorka-zestoko-optuzuje>; Štrajk poštara, „Večernje novosti” 21.11.2017, [http://rs.n1info.com/a343599/Vesti/Vesti/Poceo-strajk-radnika-Poste-Srbije.html](http://www.novosti.rs/vesti/naslovna/ekonomija/aktuelno.239.html:696991-Strajk-postara; Poceo strajk radnika Pošte Srbije, „N1 Hrvatska” 21.11.2017, http://rs.n1info.com/a343599/Vesti/Vesti/Poceo-strajk-radnika-Poste-Srbije.html)

[4] Zob. M. List, Strajk w DHL. Nie wiadomo, gdzie jest część paczek, „Wirtualna Polska – Finanse”, 22.12.2017, <https://finanse.wp.pl/strajk-w-dhl-nie-wiadomo-gdzie-jest-czesc-paczek-6201111407535745a>

[5] Zob. M. Miłosz, W Poczcie Polskiej jest 71 związków zawodowych. Kosztują 7 mln złotych rocznie, ale pożytku z ich działania nie ma, „Gazeta Prawna”, 20.08.2013, <http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/726255,w-poczcie-polskiej-jest-71-zwiazkow-zawodowych-kosztuja-7-mln-zlotych-rocznie-ale-pozytku-z-ich-dzialania-nie-ma.html>

[6] Zob. A. Rozwadowska, Protest listonoszy. Po podwyżce zarabiają 200 zł mniej, „Gazeta Wyborcza”, 16.03.2017, <http://wyborcza.pl/7,155287,21502633,protest-listonoszy-po-podwyzce-zarabiaja-200-zl-mniej.html>

[7] M. Sobczyk, Poczta solidarna kontra liberalna, „Nowy Obywatel” Zima 2014, <https://nowyobywatel.pl/2015/02/02/poczta-solidarna-kontra-liberalna/>

[8] Zob. komunikat Centra Prasowego Poczty Polskiej z 4.12.2017 pt. Kolejna podwyżka wynagrodzeń w Poczcie Polskiej, <https://media.poczta-polska.pl/pr/377973/kolejna-podwyzka-wynagrodzen-w-poczcie-polskiej>

[9] Zob. J. Madeja, Lider protestu pocztowców dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Za wpisy na Facebooku, „Gazeta Wyborcza – Katowice”, 17.03.2017,

[http://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,21512090,lider-pr
otestu-pocztowcow-dyscyplinarnie-zwolniony-z-
pracy.html?disableRedirects=true](http://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,21512090,lider-pr
otestu-pocztowcow-dyscyplinarnie-zwolniony-z-
pracy.html?disableRedirects=true)

[10] K. Moody, Modern capitalism has opened a major new front for strike action – logistics, „The Conversation”, 3.01.2018, <https://theconversation.com/modern-capitalism-has-opened-a-major-new-front-for-strike-action-logistics-89616>; zob. też: J. Allen, Organizing the Choke Points, „Jacobin” <https://www.jacobinmag.com/2015/11/amazon-fedex-ups-post-office-teamsters> i inne artykuły dotyczące usług pocztowych oraz logistyki w magazynie Jacobin.

[11] Zob. D. Harvey, Time-space compression and the postmodern condition, [w:] tegoż, The Condition of Postmodernity, Cambridge MA 1992, s. 284-307; D. Harvey, A Companion to Marx' Capital, vol. 2, rozdział 8.

[12] A. Rozwadowska, Znamy opinię biegłego o pracy w Amazonie: „Może powodować urazy psychologiczne i fizyczne”, „Gazeta Wyborcza” 30.01.2018, <http://wyborcza.pl/7,155287,22939723,krzeslo-laski-mamy-pierwszy-raport-bieglego-o-pracy-w-amazonie.html>

[13] Zob. J. Allen, Organizing the Choke Points, „Jacobin” <https://www.jacobinmag.com/2015/11/amazon-fedex-ups-post-office-teamsters>

[14] Protest pocztowców, „Telewizja Zielona Góra”, 16.03.2017, <https://www.youtube.com/watch?v=0-E4rnGr3gk> [materiał video]

[15] Zob. komunikat Centra Prasowego Poczty Polskiej z 4.12.2017 pt. Kolejna podwyżka wynagrodzeń w Poczcie Polskiej, <https://media.poczta-polska.pl/pr/377973/kolejna-podwyzka-wynagrodzen-w-poczcie-polskiej>